

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 3 listopada 2016r.

Sąd Rejonowy w Tarnowie, II Wydział Karny

Sprawa: **Tomasza Szczerba**
oskarżonego z art.178 a §1 kk

OBECNI

Przewodniczący: SSR Katarzyna Kozicka - Kania
Protokolant Stażysta Justyna Syrek
Prokurator: Jacek Świerczek

Wywołano sprawę o godz. 09:00
Rozprawa odbyła się jawnie

Rozprawa nie jest nagrywana z uwagi na brak możliwości technicznych.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżony Tomasz **S.** osobiście wraz z obrońcą adw. **S.**

Stawili się świadkowie : **Aniela M. zd. H.**, **Tatiana H.** Marcin **H.** i **Aleksander H.**

Świadkowie zostali usunięci z sali rozpraw. ~~Biegli zgodnie z zarządzeniem Przewodniczącego pozostali na sali.~~

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 213 kpk):

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panińskie mężatek i wdów) imiona rodziców, miejsce urodzenia, data urodzenia, miejsce rzeczywistego zamieszkania, narodowość, wykształcenie, zawód, obywatelstwo, pochodzenie społeczne, stan rodzinny (liczba dzieci i ich wiek), stan majątkowy, służba wojskowa – właściwa Wojskowa Komenda Uzupełnień, poprzednia karalność

Oskarżony **Tomasz S.**

Dane jak na karcie 31

Prokurator odczytał akt oskarżenia.

Przewodniczący pouczył oskarżonego o prawie składania wyjaśnień, odmowy wyjaśnień lub odpowiedzi na pytania, składania wniosków dowodowych i konsekwencjach nieskorzystania z tego uprawnienia oraz o treści przepisów art. 100 § 3 i 4 k.p.k., art. 376 k.p.k., art. 377 k.p.k., art. 419 k.p.k.

§ 1 k.p.k. i art. 422 k.p.k., po czym zapytał, czy przyznaje się do zarzucanego mu czynu oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie.

Tomasz S.:

Treść aktu oskarżenia zrozumiałem. Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanego mi czynu. Ja w tym dniu byłem rano w pracy. Jeździłem samochodem ciężarowym. Ja zakończyłem wcześniej pracę, około 12:30. Następnie wsiadłem do swojego prywatnego samochodu i pojechałem do domu. Po drodze na przystanku zobaczyłem Marie S. Zaproponowałem jej podwiezienie do domu. Ona pojechała ze mną do domu bo chciała się zobaczyć z moją mamą. W domu nikogo nie było. Ja jej zaproponowałem kawę, którą razem wypiliśmy, zjadłem obiad. Parę minut po 15 wyszliśmy z domu. Ja jej pokazałem mój nowy motor. Powiedziałem jej, że jadę do T. do dziewczyny. Ona poszła w stronę domu, a ja pojechałem. Byłem trzeźwy, nie spożywałem żadnego alkoholu. Ja się nigdzie nie zatrzymywałem. Przyjechałem tam gdzieś przed godziną 16. Na podwórku rozmawiałem z Marcinem H. pokazywałem mu motocykl. Później rozmawiałem jeszcze z Aleksandrem H. Później wszedłem do domu, ściągnąłem buty i rozmawiałem chwilę z Tatianą H. Poszedłem na piętro do Anieli. Ja mam zaniki pamięci, nie pamiętam wszystkich szczegółów w związku z tym upadkiem. Natomiast pamiętam, że wypłem tam wódkę, jakieś drinki, nie wiem dokładnie ile i co. Z tego co sobie przypominam to Anieli też piła, ale nie pamiętam dokładnie, bo mam tylko przebłyski, urywki. Ja nie przywoziłem tego alkoholu. Ja byłem w ubraniu roboczym. Nie pamiętam samego upadku, jak znalazłem się na balkonie. Pamiętam tylko jak Anieli nachylała się nade mną. Potem straciłem przytomność. Zostałem przewieziony do Gorlic do szpitala. Nie pamiętam jak byłem na SORze. Nie pamiętam też policjantów. Nie wiem dlaczego nikt z domowników nie potwierdza, że piłem u nich alkohol. Anieli była na mnie zła, że spotykałam się z inną dziewczyną, nie wiem czy to było powodem. Ja jestem pewien tego, że jechałem trzeźwy. Ja mam na utrzymaniu dziecko, i będę miał 2 dziecko. Ja jestem zawodowym kierowcą. Nie wiem dlaczego Anieli H. mówiła, że już jak przyjechałem to czuć było ode mnie alkohol. Ja byłem w śpiączce farmakologicznej 5 dni. Miałem stłuczoną twarzoczaszkę. Kiedy leżałem na łożu śmierci Anieli przyszła ze swoim nowym chłopakiem. Ja po tym urazie miałem robione badania psychologiczne oraz neurologiczne.

Na podstawie art. 202§1 kpk **Sąd postanowił** zasięgnąć opinii biegłych psychiatrów **Andrzeja Wilk i Oskara Gajewskiego** odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz ustalenia czy w chwili czynu oskarżony miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu i pokierowania swoim zachowaniem oraz ustalenia czy w chwili obecnej oskarżony może brać udział w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu **albowskiem** z uwagi na doznany przez niego uraz głowy oraz wskazane w wyjaśnieniach zaniki pamięci i badanie psychologiczne oraz neurologiczne powstały wątpliwości co do jego poczytalności.

Ustalono termin badań przez biegłych na dzień 24 listopada 2016 r. godz. 08:00, budynek Prok. Rej. w Tarnowie – zobowiązując oskarżonego do stawiennictwa na badania.

Na pytanie obrońcy:

Ja w postępowaniu przygotowawczym zeznawałem co innego ponieważ taką wersję przedstawiła mi **Aniela**. Po upadku były wykonywane połączenia z mojego telefonu do Andrzeja **P.** i Pawła **M.**

W trybie art. 389§1 kpk odczytano wyjaśnienia oskarżonego z karty 32 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu:

- Ja nie do końca podtrzymuje te wyjaśnienia. Ja przez **Anielę** miałem narzucone, że wyszedłem na balkon poprawić antenę ale tego nie pamiętam.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386§2 kpk) . Świadków wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków i biegłych o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182 i 185 kpk. Zapytani o imiona, nazwiska, wiek , zajęcie, miejsce zamieszkania, karalność za fałszywe zeznania oraz stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

Aniela M. zd. H., l. 21

Marcin H.

Aleksander H.

Tatiana H.

Maria S.

Jacek B., policjant, nie karany, obcy

Mateusz D., policjant, nie karany, obcy

Andrzej P.

Paweł M.

Dane dotyczące miejsca zamieszkania i miejsca pracy świadka, w tym miejsca pracy świadka będącego funkcjonariuszem publicznym składającego zeznania w związku z pełnioną funkcją, gdy dla dobra postępowania karnego nie powinno ono zostać ujawnione w protokole, zostały zamieszcza w załączniku do niniejszego protokołu.

Następnie Sąd odebrał przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 187 k.p.k., 188 § 1-3 k.p.k. od świadka /świadków, z wyjątkiem

Świadków, wobec braku sprzeciwu obecnych stron, Sąd postanowił przesłuchać bez przyrzeczenia.

Świadków usunięto do osobnego pokoju, a następnie każdego świadka wezwano na salę osobno i przesłuchiowano w nieobecności tych świadków którzy jeszcze nie zeznawali. Świadkowie zeznali:

Aniela M.:

W tym czasie kiedy to się stało ja się kąpałam. Ja nie widziałam się z oskarżonym kiedy przyjechał do nas. Potem rozmawiałam z rodzicami o tym jak on przyjechał do nas. Oni go widzieli wcześniej ode mnie. Ja zobaczyłam go dopiero jak już leżał na dole pod balkonem. Ja się wówczas kąpałam, suszyłam włosy i nie słyszałam jego przyjścia, ani tego że wypadł. On nie mógł pić alkoholu u mnie. Absolutnie nie było żadnego picia alkoholu, ani żebym ja z nim rozmawiała. Później w szpitalu on mi się tłumaczył, że poprawiał antenę. Ale jak naprawdę było to ja nie wiem. Ja mu na pewno tego nie mówiłam, że on poprawiał antenę. Może trochę czułam alkohol, ale nie wiem dokładnie co to było. Faktycznie nachyliłam się nad nim i wtedy poczułam ten alkohol. On przyjechał do nas motocyklem. Nie wiem czy już wtedy był w stanie nietrzeźwym. On u nas w domu absolutnie nic nie pił.

Na pytanie prokuratora:

Ja nie piłam z oskarżonym alkoholu. Ja w ten dzień na pewno nie uczyłam się do testów na prawo jazdy. Ja nie miałam żadnej złości do oskarżonego. Nie jest prawdą żebym ja była dziewczyną oskarżonego i żebym ja miała złość do niego, że ona ma dziecko z inną.

Na pytanie obrońcy:

Ja nie wiedziałam, że oskarżony wtedy do nas przyjedzie. On przyjechał do nas popołudniu, ale nie jestem w stanie powiedzieć o której godzinie. Ja zobaczyłam oskarżonego dopiero jak wyszłam z łazienki, jak on już leżał na dole. Zobaczyłam otwarte drzwi balkonowe, leżącego oskarżonego i ratujących go moich rodziców. Ja zadzwoniłam wtedy na pogotowie. Wyjęłam z kieszeni oskarżonego telefon ponieważ on dzwonił. Ja zadzwoniłam do jego matki żeby ją poinformować o zdarzeniu. Zadzwoniłam też do dwóch kolegów tj. do **M.** i **P.** Nie mogłam dodzwonić się do jego matki i myślałam, że może oni mają z nią jakiś kontakt. Ja do policjantów przypuszczałam, że oskarżony przyjechał do mnie pijany. Byłam w szpitalu u oskarżonego z mamą. Ja nie mam w tej chwili żadnego kontaktu z oskarżonym. Ja w szpitalu byłam wtedy też z kuzynem. Ja zastanawiałam się jak on mógł znaleźć się na dole, dlatego mogłam mówić, że wyskoczył czy wypadł. Nie wiem jak to się stało.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 3-4, 55-56 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Marcin H.

Pamiętam to zdarzenie kiedy oskarżony przejechał do nas od domu. Nie pamiętam która mogła być godzina, ale popołudniu. Przyjechał motocyklem. Ja byłem wtedy w domu i wyszedłem na podwórko, oglądałem ten motocykl. Nie poczułem od oskarżonego alkoholu. Na podwórku byliśmy ze 2 minuty. Potem oskarżony wszedł do domu i poszedł na górę do pokoju siostry. Rozmawiał jeszcze z mamą. Po niedługim okresie czasu on wypadł z balkonu. Ja nie widziałem tego momentu, nie wiem skąd on się znalazł na tym balkonie. Jak wyszedłem to on już leżał na ziemi. Wszyscy go tam ratowaliśmy, siostra wezwała

pogotowie. Ja wtedy też nie czułem od niego alkoholu, ponieważ tam było więcej krwi. Ja nie widziałem żeby oskarżony u nas w domu pił alkohol. Nie wiem, czy siostra miała w pokoju jakiś alkohol. Siostra też potem nie mówiła żeby on u nas pił jakiś alkohol. Od momentu kiedy on wyszedł na górę do momentu kiedy spadł z balkonu mogło upłynąć około 10 minut, nie więcej. Oskarżony nie jest w konflikcie z naszą rodziną.

Na pytanie prokuratora:

Ja później nie byłem w tym pokoju na górze.

Na pytanie obrońcy:

Ja w tym czasie kiedy oskarżony poszedł na górę jadłem obiad. Siostra zatelefonowała na pogotowie. Nie wiem po jakim czasie od upadku oskarżonego siostra zbiegła na dół. Zeszła zaraz jak zauważyła, że on wypadł. Ona powiedziała nam, że on leży na dole i razem poszliśmy do niego. Ja nie wiem, czy oskarżony był chłopakiem mojej siostry. Ja nie jestem w stanie powiedzieć od kiedy oni się znali. Ja nie usłyszałem od siostry żeby ona mówiła, że oskarżony to jej chłopak.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 18-19 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Aleksander H.:

Ja pamiętam, że oskarżony przyjechał motocyklem. Postawił go na podwórku, Marcin do niego wyszedł. Postali chwile na podwórku i rozmawiali. Potem Marcin przyszedł do nas do kuchni. Oskarżony przyszedł do domu, zdjął buty i poszedł na górę, a w międzyczasie zanim on przyszedł Anieli poszła do łazienki się kąpać. Słychać było po rurach, że ona jest w łazience. Za jakiś czas on spadł na dół. Nie wiem co on robił na górze i jak do tego doszło, że spadł z balkonu. Ja nie rozmawiałem z nim jak on wszedł do nas do domu, usłyszałem jedynie, że mówi dzień dobry. Ja nie poczułem od niego alkoholu w żadnym momencie. Ja nie jestem w stanie powiedzieć po jakim czasie od wyjścia na górę oskarżony wypadł z balkonu. Nie jest możliwe żeby oskarżony u nas na górze pił alkohol. Nie było u córki żadnego alkoholu, ona nie pije. Nie robiła żadnych drinków oskarżonemu. Oskarżony był u nas może ze 4 razy. Może trochę więcej. Córka nie przedstawiła nam go jako swojego chłopaka.

Na pytanie obrońcy:

Ja wiem, że córka nie robiła drinków oskarżonemu ponieważ się wtedy kąpała. Córka nie ma w ogóle u siebie w pokoju alkoholu. Ja siedziałem w kuchni i usłyszałem huk, ponieważ to było zaraz pod oknem. Córka zeszła na dół za chwilę. Ona nie wiedziała nawet, że on przyjechał i była zdziwiona skąd on się wziął. Ja nie czułem alkoholu od oskarżonego. On zachowywał się normalnie jak przyjechał. Córka nie dawno wyszła za mąż chyba w październiku.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 39-40 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Tatiana H.:

Ja pamiętam jak oskarżony przyjechał do nas motocyklem, ale nie wiem o której godzinie, to było popołudniu. Na pewno syn był już po szkole, ale nie zwracałam uwagi która jest godzina. Syn wyszedł do oskarżonego, oni chwile stali na podwórku. Ze względu na to, że syn wybiegł w samym podkoszulku, wyszłam i zawołałam żeby weszli do domu bo jest chłodno. Oni jeszcze z chwilę stali po czym weszli do domu. W międzyczasie córka zagrzała sobie wodę i poszła do łazienki na górę. Za chwilę jak oni weszli to oskarżony ściągnął tylko buty, powiedział dzień dobry i poszedł na górę. On nie długo był na górze, ale nie jestem w stanie określić czasu. Usłyszeliśmy rumor, chcieliśmy dowiedzieć się co się stało. Córka była wtedy w łazience, drzwi na górze na balkon były otwarte. Marcin powiedział, że oskarżony wypadł i leży na dole pod balkonem. Córka się zdenerwowała. Córka dzwoniła na pogotowie. Syn też próbował się dodzwonić. Ja nie wiem co się stało. Dlaczego on wypadł. Ja nie wiem czy od oskarżonego było czuć alkohol. Ja nie widziałam żeby on pił u nas alkohol. Córka nie trzyma w pokoju żadnego alkoholu. Później policja przyjechała i prosiła żebym ja zobaczyła czy w pokoju córki jest jakaś butelka, ja tam nic nie wiedziałam. Córka nie przedstawiła nam oskarżonego jako swojego chłopaka on pierwszy raz był u nas na dzień kobiet. Nie wiem jak doszło do tego, że on wypadł.

Na pytanie obrońcy:

Ja nie zauważyłam żeby oskarżony zachowywał się jakoś tak, że wskazywałoby to na to że spożywał alkohol. My wszyscy wybiegliśmy do oskarżonego jak on leżał, ostania była córka ponieważ musiała się ubrać. Ona wyszła najpierw na balkon żeby zobaczyć co się dzieje. Nie wiem czy miała suche czy mokre włosy. Córka telefonowała z telefonu oskarżonego do jego matki. Ten telefon dzwonił u niego w kieszeni. Ja nie wiem kto poinformował policjantów, że oskarżony jest pijany. Ja byłam zdenerwowana trzymałam oskarżonego za głowę, bałam się o niego. Córka wyszła za mąż w sierpniu tego roku.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 21-22 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Maria S.:

Ja wiem o wypadku oskarżonego. Ja w tym dniu go spotkałam. Jechał wtedy z pracy. Mogło być około godz. 13:30-14:00, czekałam na przystanku. Oskarżony zabrała mnie z tego

przystanku. Pojechałam z nim do jego domu. Byliśmy tam maksymalnie około godz. czasu. Oskarżony w tym czasie nie spożywał żadnego alkoholu. Ja jechałam koło niego w samochodzie i myślę że jakby on było po alkoholu ja bym to zauważyła. Ja u niego wypiałam kawę a on w tym czasie zjadł obiad. Wyszliśmy potem przed dom, on wyprowadził z garażu motor. On pojechał w kierunku **T.** a ja poszłam do siebie do domu. To było gdzieś po godzinie 15.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 42 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Na pytanie prokuratora:

Ja chciałam się zobaczyć wtedy z mamą oskarżonego. Ale jej nie było w domu, chciałam żeby skróciła mi spódnicę. Ja z oskarżonym mam 8 letnie dziecko, teraz jestem w ciąży również z oskarżonym.

Na pytanie obrońcy oskarżonego:

My w tym czasie nie byliśmy parą. Rozstaliśmy się jakiś rok wcześniej, oskarżony przyjeżdżał spotykać się z dzieckiem. Od czerwca tego roku znowu jesteśmy parą. On powiedział mi że jedzie do **T.** do dziewczyny, to była wtedy jego partnerką, ale ja nie chciałam się o nią dopytywać. Ja odwiedziłam oskarżonego w szpitalu. Byłam w szpitalu już w dniu wypadku na SORze. Ja dowiedziałam się o tym wypadku od jego mamy, ona była roztrzęsiona i nie umiała mi powiedzieć co się stało. Kontakt z oskarżonym był utrudniony. Z nosa, uszu lała mu się krew, wymiotował, widok był nieprzyjemny. Wiem, że na SORze policjanci pytali, czy mogą zbadać stan trzeźwości oskarżonego. Ale lekarka mówiła coś że nie wie czy on da rade dmuchnąć. **Aniela H.** była u oskarżonego w szpitalu, ja spotkałam ją 2 razy jak byłam u niego na OIOMie. Raz była ze swoją mamą, raz z jakimś mężczyzną który nie wchodził.

W tym miejscu obrońca oskarżonego wnosi o dopuszczenie dowodu ze zdjęcia osoby.

Prokurator sprzeciw się uwzględnieniu powyższego dowodu z uwagi na brak związku z niniejszym postępowaniem.

Sąd postanowił oddalić powyższy wniosek dowodowy jako nie istotny dla rozstrzygnięcia niniejszego postępowania.

Jacek B.:

Ja przyjechałam na miejsce skierowany przez dyżurnego KMP w Tarnowie. Kiedy przyjechaliśmy na miejsce tam przy drodze już stała osoba która wskazała na miejsce gdzie

doszło do wypadku, wtedy też spytaliśmy czy jest już pogotowie, i poinformowano nas, że jeszcze nie przyjechała wobec czego z uwagi na trudny dojazd uznałem że wyjadę w kierunku pogotowia żeby wskazać im drogę. Natomiast kolega została udzielić pomocy, prosił o koc dla oskarżonego. Po przyjeździe pogotowia i zaopatrzeniu oskarżonego rozpytywaliśmy osoby które tam były jak doszło do tego zdarzenia. Ustaliliśmy, że oskarżony przyjechał na posesje motocyklem, że wszedł na posesje porozmawiał z chłopakiem, nie pamiętam jego imienia, potem poszedł na górę do pani H. Później ustaliliśmy, że pani H. nie było w pokoju kiedy doszło do wypadku, że jak weszła do pokoju to zobaczyła otwarte drzwi balkonowe i nikogo na balkonie. Ona mówiła, że była wtedy w łazience i usłyszała huk i wybiegła z niej. Rodzina nie była w stanie powiedzieć jak doszło do wypadku. W każdym razie w pokoju w tym czasie nie miało być nikogo. Ja w rozmowie z panią **Tatiana H.** ustaliłem że oskarżony przyjechał motocyklem i że było czuć od niego alkohol. Załoga pogotowia również twierdziła, że czuć od oskarżonego alkohol, także mój kolega który się nad nim nachylała, podawał że było czuć alkohol. Wszyscy z tej rodziny twierdzili że nie jest możliwe żeby oskarżony spożywał u nich alkohol, bo był u nich zbyt krótko, nikt go nie częstował alkoholem. My nie badaliśmy oskarżanego na trzeźwość z uwagi na jego stan. Natomiast zwróciliśmy się do jednostki policji w Gorlicach, gdzie do szpitala został przewiniony. Policjanci stamtąd wykonali takie badanie. Badanie potwierdziło, że on był w stanie nietrzeźwym. Nikt nie wspomniał żeby w domu **H.** doszło do jakiejś awantury.

Na pytanie obrońcy:

Pani **H.** twierdziła, że wyszła z pokoju do łazienki, i w tym czasie miało dojść do wypadku.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 15 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Mateusz D.:

Ja zostałem skierowany do wypadku przez dyżurnego. To było gdzieś po godzinie 17. Po przybyciu na miejsce zdarzenia zorientowaliśmy się, że nie ma tam pogotowia ratunkowego. Ja wybiegłem do domowników którzy zajmowali się pod balkonem. Kolega wsiadł do radiowozu i wyjechał po karetkę która jechała z Gorlic. Oskarżony był przytomny, był świadomy, sprawdziłem stan zdrowia, ustaliłem że spadł z wysokości, z balkonu. Poprosiłem o przyniesienie koców. Cały czas próbowałem utrzymać kontakt słowny z oskarżonym. Pochylając się nad oskarżonym poczułem alkohol. Spytałem domowników, czy spożywał u nich alkohol. Oni odpowiedzieli, że przyjechał około 10 minut wcześniej niczego nie pił i nie jadł u nich; przywitała się i poszedł prosto na górę do pokoju córki. Córka mówiła że wyszła do łazienki i w tym czasie usłyszeli wszyscy uderzenie i pobiegli zobaczyć co się stało. Po przyjechaniu pogotowia pomogliśmy oskarżonego odtransportować do karetki. Nie przeprowadziliśmy badania trzeźwości oskarżonego ponieważ jego stan zdrowia na to nie pozwalał. My na miejscu od domowników dowiedzieliśmy się że stojący na podwórku motocykl należy do oskarżonego że na nim przyjechał 10-15 minut wcześniej. Nie pamiętam

czy pytałem domowników czy czuli od niego alkohol. Później zleciliśmy telegramem jednostce policji w Gorlicach badanie trzeźwości oskarżonego. Badanie wykazało około 1,5 promila. To badanie przeprowadzone było około godziny 20-21. Nie pamiętam dokładnie.

W trybie art. 391§1 kpk albowiem świadek nie pamięta szczegółów zdarzenia odczytano zeznania świadka z karty nr 24 po czym Przewodniczący wezwał do wypowiedzenia się co do treści odczytanego protokołu :

- Podtrzymuję w całości odczytane mi zeznania.

Andrzej P.

Ja jestem znajomym oskarżonego. Ja nie byłem świadkiem tego zdarzenia, byłem tam na miejscu po zdarzeniu. Do mnie zadzwoniła **Aniela** która twierdziła że Tomek spadł z wysokości, że się nie rusza nie wie co ma zrobić. Pytałem ją czy wezwała pogotowie, powiedziała że tak, prosiła żebym przyjechał. Mówiła, że była w łazience, kąpała się, i że jak wyszła to Tomek już leżał pod balkonem. Jak przyjechałem na miejsce z kolegą to ona płakała. Była roztrzęsiona. Oskarżony był już w karetce. Jej brat pokazał nam gdzie Tomek leżał, pokazywał nam też uszkodzony parapet. Oni mówili, że Tomek przyjechał chwilę wcześniej, że chwilę rozmawiali na podwórku, potem wszedł do domu i poszedł na górę. Nic więcej na ten temat nie mówili. Ja później, już po jakimś czasie od wypadku, z oskarżonym rozmawiałem, on mówił że wiele z tego nie pamięta, nie wie jak do niego doszło. Mówił coś o tym, że telewizor zaczął szwankować i coś chciał zrobić z anteną, ale nie jest tego pewny,

Na pytanie obrońcy:

Państwo **H.** mówili, że oskarżony był u nich chwilę, nie mówili ile to dokładnie trwało. **Aniela H.** była normalnie ubrana. Ja nie byłem tak blisko **Anieli H.** żeby poczuć od niej alkohol, nie byłem u niej w pokoju.

Paweł M.:

Ja jestem kolegą oskarżonego. Ja dostałem telefon od Anieli **H.**, około godz. 18 żebym przyjechał bo Tomek wypadł z balkonu. Ona tylko tyle mówiła. Przyjechałem na miejsce i zobaczyłem karetkę pogotowia. Oskarżony był już w karetce, nie widziałem go. Domownicy mówili że on wypadł z balkonu. Nie mówili w jakich okolicznościach. **Aniela** mówiła, że on wypadł z balkonu ale że ona sama tego nie widziała. Mówiła coś że się wtedy kąpała. Nic nie mówili o tym kiedy on do nich przyjechał i jak długo u nich był. Ja byłem tam z panem Andrzejem. Zostałem u nich, wypiliśmy herbatę i pojechałem. Ja byłem trochę w domu, trochę na polu, przy mnie nic nie było mówione, że on przejechał tam pijany, albo że on pił tam alkohol.

Na pytanie obrońcy:

Ja tam w domu widziałem Anielę **H.**. Ja nie miałem z nią takiego kontaktu żeby wyczuć od niej alkohol, nie byłem u niej na górze w pokoju. Nic mi nie wiadomo na temat tego czy oskarżony i **Aniela H.** byli parą. Nie było takiej sytuacji żeby oskarżony prosił mnie o podwiezienie bo spożywał wcześniej alkohol.

Na pytanie Przewodniczącego:

Nic nie wiadomo mi na temat konfliktu pomiędzy oskarżonym a panią **Anielą H.** Ja nie odwiedzałem później oskarżonego w szpitalu. Ja nie rozmawiałem z oskarżonym na temat wypadku.

Celem przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych Sąd postanowił rozprawę odroczyć **8 grudnia 2016 r., godz. 10:30, s. 12**, co obecnym ogłoszono w miejsce odrębnych zawiadomień.

Rozprawę zamknięto o godz. 11:10

Przewodniczący :

Protokolant :

Sekretariat:

- akta przedłożyć biegłym na termin badań 24.11.2016 r. – zobowiązując ich do sporządzenia opinii w terminie 1 tygodnia
- zaw. PR Tarnów wokandą
- akta wraz z opinią przedłożyć referentowi